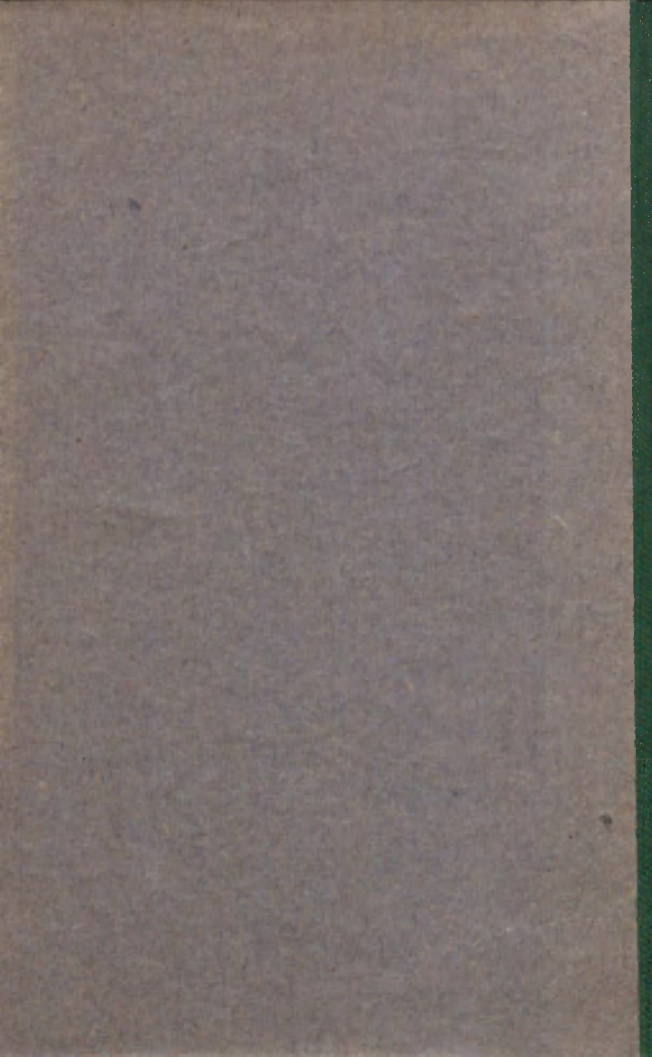


Pracownia Śląska

213284

I



PRZESTROGI
dla
MŁODZIEŃCA
chrześcijańskiego.

Tłomaczone z włoskiego
przez
ks. Adryana Osmołowskiego
(w klasztorze św. Antoniego.)
w
Gemonia.

Wydawnictwo dzieł katolickich.

MIKOŁÓW.

Drukiem i nakładem Jul. Nowackiego.
1883.

10473 / 66

SL 1e
SL 1162g

213284

I

D 14.
Angkor, Kru
16.7.66 25 W



PRZESTROGI

dla młodzieńca chrześcijańskiego.

Ty, co bierzesz do rąk tę książeczkę, zważ dobrze, że ona jest napisaną dla młodzieńców chrześcijańskich, i rozumie się dla prawdziwie chrześcijańskich, nie z imienia, lecz rzeczywiście.

Przetóż ona jest napisaną dla młodzieńców, którzy chcą wyznawać wiarę i zwyczaje św. Ewangelii Jezusa Chrystusa, pod nauczaniem i posłuszeństwem świętego kościoła katolickiego, któremu Jezus Chrystus nadał władzę nauczania i rozkazywania swoim wiernym.

Gdybyś był tedy z onych młodzieńców, co się nazywają chrześcijanami, ponieważ otrzymali chrzest, i ponieważ nie są ani turkami, ani żydami; lecz którzy tymczasem nie chcą wierzyć we wszystkie prawdy, jakich naucza święty kościół katolicki, ani chcą uznać powagi jego przykazań: ta książeczka nie byłaby napisaną dla ciebie; gdyż nie byłbyś prawdziwym chrześcijaninem, lecz byłbyś chrześcijaninem fałszywym, ztąd w istocie nie chrześcijaninem; jako złoto fałszywe nie jest złotem i perła fałszywa nie jest perłą. W takim przypadku ta książeczka nie byłaby napisaną dla ciebie.

Jeśli zaś jesteś prawdziwym chrześcijaninem, czytaj też ją i zatrzymaj w pamięci wszystko co następuje.

Przestrogi ze strony wiary.

1. Chrześcijanin powinien wierzyć we wszystko to, czego naucza święty kościół. Przeto powinienes wierzyć we wszystkie prawdy nauki chrześcijańskiej, której się nauczali słudzy Boży i powinienes wierzyć w te wszystkie prawdy.

2. W te prawdy powinienes wierzyć czy je rozumiesz, to jest, kiedy o nich jesteś przekonany, i w nie powinienes wierzyć równie czy ich nie rozumiesz; to jest kiedy o nich nie jesteś przekonany.

3. W nie powinienes wierzyć kiedy widzisz, że wszyscy inni w nie wierzą, i w nie powinienes wierzyć równie kiedy znajdujesz kogo, albo nawet kiedy znalazłbyś sto, którzyby w nie nie wierzyli.

4. W nie powinienes wierzyć, kiedy je znajdujesz zaprzeczane przez nieoświeconych, i też kiedy je znalazłbyś zaprzeczane przez najmędrszych świata.

5. Słowem jakimkolwiek kosztem, w jakiegokolwiek okoliczności, przeciw jakiegokolwiek trudności powinienes wierzyć we wszystkie aż do jednej prawdy nauki chrześcijańskiej, której się nauczali słudzy Boga w świętym kościele katolickim,

na którego łonie, przez miłosierdzie Boże, urodziłeś się.

6. Powinieneś też wierzyć w nie mocno, i niewzruszonięj niż wierzysz we wszystkie inne rzeczy; a tak powinieneś wierzyć z większą niewzruszonością we wszystkie prawdy nauki chrześcijańskiej, niż w inne rzeczy, które widzisz twemi oczyma i dotykasz się twemi rękoma.

7. Gdybyś wierzył wątpiąc, jako kiedy się mówi: „Wierzę, lecz potém będzie jako będzie. — Wierzę, lecz potém trzeba będzie obaczyć na innym świecie. — Wierzę, lecz trzebaby było, aby kto przyszedł z tamtego świata dla powiedzenia jako są rzeczy“, i t. d. Temi i innemi takimi wątpliwościami zostałaby zrujnowaną twoja wiara, i nie byłbyś więcęj prawdziwym chrześcijaninem. Chociażbyś tego nie spostrzegł i o tém nie myślał, zostałbyś natychmiast jako niewierny, jako turek, żyd, bałwochwalca i jako każdy inny człowiek, niemający wiary.

3. Nadto, młodzieńce mój kochany, jeśli chcesz być chrześcijaninem prawdziwym, chrześcijaninem dobrym, trzeba, abyś śmiało objawił twoją wiarę, abyś nie wstydził się albo nie obawiał się

pokazać, że ty wierzysz mocno we wszystkie prawdy nauki chrześcijańskiej.

9. Gdybyś ty, aby cię nie nazywali świętoszkiem źli ludzie, aby nie stracić ich dobrego względu, albo też z obawy, że ci mogliby uczynić jakiegolwiek złe, zezwolił, powiedzieć nawet tylko ustami niedorzeczności, jakie oni mówią, nawet jedną tylko, ty byś zdradził swoją wiarę i stałbyś się złym chrześcijaninem.

10. Trzeba wierzyć i pokazać że się wierzy, nawet kosztem samegoż życia, jako uczynili święci męczennicy. Bądź zaś przekonany, że kiedy święci męczennicy poświęcili swoje życie ku czci wiary świętej, nie uczynili nic więcej nad swoją powinność, bez czego teraz zamiast być świętymi w niebie, byłiby potępionymi w piekle.

Przestrogi ze strony czytań.

11. Jeśli chcesz zachować wiarę i dobre obyczaje, strzeż się złych czytań.

12. Złe czytania są te wszystkie, co są zabronione przez kościół św. Kiedy wiesz, że jaka książka albo jaka gazeta jest zabronioną przez kościół św., strzeż się bardzo czytać jej pod jakimkolwiek pozorem.

13. Kto czyta książki albo gazety zabronione, popełnia grzech śmiertelny. Tak, jeśli chcesz być dobrym katolikiem, powinienes wierzyć, że kto czyta książki i gazety zabronione, popełnia grzech śmiertelny.

14. Niektórzy niechęcą w to wierzyć, i z ciebie będą szydzić, jeśli pokażesz się, że masz skrupuł czytać książki i gazety zabronione; lecz wiedz, że oni, jeśli nie chcą uznać w kościele władzy zabronienia złych pism, są heretycy, protestujący się przeciw władzy kościoła. Nic nie pomaga, że mówiąc, iż są katolicy jako i ty, są heretycy, protestanci: są katolicy jako są katolicy turcy i żydzi.

15. Przetóż jeśli z ciebie szydzą, jeśli tobą gardzą dla tego, że nie chcesz czytać pism zabronionych, pozwól im mówić, szydź i ty z nich mężnie, gardź ich pogardami.

16. Lecz może nie możesz zawsze wiedzieć czy owa książka, owa gazeta jest albo nie jest zabronioną. Więc dobrze, jeśli już spostrzegłeś się, albo jeśli słyszałeś mowę, że owa książka albo owa gazeta mówi źle o religii, o jój sługach, o uczynkach pobożnych, że trak-

tuje o rzeczach sprośnych, że ma rysiny gorszące; nie możesz pomylić się: pewnem jest, że owe pismo dla ciebie jest złe, niebezpieczne dla duszy twojej; przeto je powinienes uważać jako zabronione; chociaż nie wiesz wyraźnie czy takiem jest.

17. W czytaniu potrzeba czynić jako się czyni w jedzeniu. Jeśli się wie, że jaki pokarm jak pełen trucizny, ów pokarm nie je się. Kiedy zdaje się, że jest pełen trucizny, aczkolwiek nie wie się pewno, ani też w ów czas się go je; albowiem nikt nie chce jeść z niebezpieczeństwem otrucia się.

18. Toż samo trzeba czynić z czytaniem, które jeśli są dobre są pokarmem duszy; jeśli są złe, dla niej są trucizną.

19. To zaś nie są skrupuły; nie są ostrzeżenia najpotrzebniejsze, jeśli chcesz zachować wiarę i dobre obyczaje. Jeśli będziesz uważał za skrupuły te ostrzeżenia, to albo wszystko razem, albo po mału stracisz wiarę i stracisz uczciwość.

Przestrogi ze strony towarzyszków.

20. O młodzieńcze, co kończę ci mówić względem złych czytań, muszę powtórzyć

ci względem złych towarzyszków; przeto bądź pewnym, że jeśli będziesz zachowywał związki przyjaźni ze złymi towarzyszami, wystawisz swoją wiarę i dobre obyczaje na niebezpieczeństwo najoczywistsze.

21. Ty łatwo rozumiesz, jacy mogą być dla ciebie towarzysze źli. Są wszyscy ci, co nadużywają twojej przyjaźni, dla wpojenia ci złych zasad, przeciw religii, przeciw rzeczy świętych, przeciw służbom Bożym, przeciw dobrej moralności; co ci dają złe rady, złe przykłady, co słowami i uczynkami starają się odciągnąć cię od dobrego, jako na przykład, od święcenia świąt, od uczęszczania do sakramentów, od świętych zgromadzeń, od wykonywania powinności twego stanu, a natomiast starają się wprowadzić do życia próżniaczego, rozproszonego, nieobyczajnego, bez religii i bojaźni Bożej.

22. Ci są źli towarzysze, których powinność unikać pilnie: są oni dorośli, są mali, są bogaci, są ubodzy; są jakiegokolwiek kondycyi i stanu, ty powinność ich unikać; to jest być od nich dalekim, jako byłbyś dalekim od zarażonych, aby nie zaciągnąć zarazy.

23. Kochany młodzieńcze, jeśli nie będziesz cenił téj przestrogi, to abyś został złym i zatracił duszę, nie będziesz miał potrzeby złego ducha, by cię ku sił. Kto ma złych towarzyszków, zostaje w towarzystwie nieprzyjaciół gorszych, to jest, niebezpieczniejszych od złych duchów piekła.

24. Ci, co mają złych towarzyszków, jeśli chcą powiedzieć prawdę, muszą tyle razy wyznać, że żaden zły duch nie mógłby ich pobudzić do popełnienia tyle grzechów, ile ich pobudził do popełnienia jeden tylko zły towarzysz.

25. Zwykle, nie z winy jakiego złego ducha, lecz z winy jakiegoś towarzysza złego traci się od młodości wielki skarb niewinności przy chrzcie świętym odebranej.

26. Lecz ty powiesz: my znajdujemy złych towarzyszków na każdym miejscu; ich znajdujemy w szkole, ich znajdujemy w pracowni, w sklepie; ich mamy tyle w sąsiedztwie, niekiedy ich mamy nawet w rodzinie: jakże będziemy mogli ich ustrzedz się?

27. Oto jak będziesz mógł i będziesz powinien ich się strzedz: naprzód, jeśli

możesz, porzuć ów sklep, szkołę i t. d. gdzie znajdujesz złe towarzystwo: daj do zrozumienia twoim starszym niebezpieczeństwo, w jakim się znajdujesz, i nakłoń ich, aby ci szukali szkoły, sklepu lepszego: abyś nie musiał więcej spółobcować z owymi złymi.

28. Z wielką łatwością będziesz mógł zostawać dalekim od złego sąsiedztwu. Nie ma żadnej potrzeby, abyś zachowywał związki przyjaźni ze wszystkimi sąsiadami: zachowuj związki przyjaźni z sąsiadami dobrymi, i nie czyn nawet pozorów, że znasz złych; uważaj, że ci sąsiedzi są dalecy o tysiąc mil.

29. Postępuj z nimi, jakbyś postępował z sąsiadami, o których dowiedział się, że są zarażeni jakim złem najbardziej lipkiem, zaraźliwem.

30. Względem potem złych towarzyszy, od których nie mógłbyś oddalić się, nie mogąc opuścić owej szkoły, pracowni, albo sklepu: albo też mając ich w rodzinie, powinienes przedewszystkiem polecać się Bogu, aby on ci dopomógł nie zważać nigdy na ich złe rozmowy i przykłady.

31. Potem powinienes zawsze oka-

zywać im świętą wzniosłość, aby nie dopuścić ich nigdy do poufałości. Miej baczenie na sprawy twoje: oni niech mają baczenie na sprawy swoje.

32. Wiele razy zdarza się, że w jednej szkole, pracowni, sklepie i rodzinie są dwie osoby, co się patrzą nazwajem złem okiem; w ów czas staje się, że jedna zachowuje względem drugiej bardzo miłą powagę; rozmawiając ze sobą tylko w koniecznym razie, i po za czasem potrzebnym nie zostają nigdy razem jednej chwili. To, co czynią te osoby dla braku miłości braterskiej, czyni ty dla miłości duszy twojej.

33. Gdyby potem widząc, że nie chcesz brać udziału w ich złości i przewrotności, zaczęli przycinać ci uszczypliwie, mówić źle o tobie, prześladować cię, oto tak powinienes czynić: obchodź się dobrze z nauczycielem, z gospodarzem, z naczelnikiem fabryki, uczyni zadość najdokładniej twoim powinnościom względem wszystkich, a potem nie obawiaj się niczego.

34. Nie odpowiadaj na ich przycinania uszczypliwie, na ich mowy, uważaj, że nie mówią o tobie; jeśli cię prześla-

dują, powiedz śmiało twoje zdanie, komu powinienes powiedzieć, bez złości i bez ducha zemsty. Jeśli postąpisz w ten sposób, upłynie nie wiele czasu, a będziesz szanowanym od wszystkich, i źli towarzysze dadzą ci pokój, widząc, że z tobą tracą czas i pozostają raczej oni zmartwieni.

Przestrogi ze strony uczciwości.

35. Uczciwość jest to cnota, którą nader starannie powinienes pielegnować w twoich najpiękniejszych latach. Jeśli w tych latach strzeżesz dobrze świętą uczciwość, miej nadzieję, że ją będziesz strzegł zawsze. W istocie, ogólnie mówiąc, mężczyźni, co są pozbawieni téj cnoty, nie stracili jój słusznymi, lecz małymi, to jest młodzieńcami.

36. Nadto, jeśli będziesz strzegł dobrze tę cnotę, prawie będzie trudném, abyś był kiedy w grzechu śmiertelnym; gdyż jest rzadki wypadek, aby młodzieńcy popełniali grzechy śmiertelne innego rodzaju, jeśli nie grzeszą przeciw świętej uczciwości: młodzieńcy, co strzegą się grzechów przeciw téj cnocie, z wielką łatwością strzegą się wszystkich innych.

37. Owszem łatwo ci młodzieńcy zachowują niewinność przy chrzcie św. odebraną; gdyż kiedy się traci tę niewinność najczęściej się traci przez same grzechy przeciw świętej uczciwości.

38. Należy dodać, że młodzieńcy strzegący téj cnoty, która jest największą ze wszystkich innych, są ukochanymi synami Bożymi, czcicielami najmiłszymi Najświętszej Maryi Panny, bardziej strzeżonymi przez Aniołów świętych; przeto tymi, co muszą posiadać większą obfitość łask Bożych.

39. Otóż więc, młodzieńcze mój kochany, staraj się kochać tę cnotę najpiękniejszą między cnotami, szacować ją i uważać ją sobie za drogą, jako na świecie kochają, szacują i uważają za drogą perłę, która jest wartości tak wielkiej, że nie ma pieniędzy, aby ją opłacić się mogło.

40. Dla uczynienia tego, powinieneś strzedz twój umysł od wszystkich myśli, mogących uszkodzić tę cnotę; przetoż oddalać szybko wszelką imaginację, wszelkie wyobrażenie mające cień nieczystości.

41. Aby zaś nie zostać oszukanym i znać wszystkie imaginacje, wszystkie

wyobrażenia, to jest wszystkie te myśli, które powinienes oddalić, uważ jakie są te myśli, które wstydziłbyś się odkryć twoim starszym, a nawet twemu spowiednikowi. Te imaginacye, te wyobrażenia, które wstydziłbyś się odkryć takim osobom, są brzydkimi rzeczami, śmierdzą nieczystością.

42. I czemuż w istocie wstydziłbyś się odkryć owe myśli tym osobom rozsądnym? Bo też dla ciebie, może nawet bez wiedzy powodu, zdają się te myśli brzydkimi: gdyby ci nie zdawały się brzydkimi, nie czyniłyby ci wstydu. Dobrze, oddal je natychmiast, kiedy się spostrzeżesz, że ci wciskają się do głowy wezwij natychmiast imion najświętszych Jezusa i Maryi, i rozpocznij myśleć o innych rzeczach.

43. Potrzeba też, abys strzegł twe serce od wszystkich przywiązań, mogących splamić tę cnotę. Zdarza się tyle razy, że młodzieńcy, widząc piękną i wdzięczną zewnętrzną pewnych osób, czują rodzące się w swém sercu jakieś miłe przywiązanie, przez które czują się być niejakożn uszonymi życzyć im dobrze, rozmawiać z nimi nawet o rzeczach

nieużytecznych, wchodzić z niemi w poufałość. Biada, jeśli pozwolą ująć serce tym przywiązaniom, osobliwie, jeśli są osoby płci innéj.

44. Lecz co za złe tu jest? powiesz. Ty może nie jesteś teraz jeszcze zdolnym znać, jakie złe tu jest: lecz to nie znaczy nic, to poznasz potem: na teraz niech dostateczném ci będzie wiedzieć, że kto jest starym na świecie i rozumie dobrze rzeczy i nie chce cię oszukać, uwiadomia cię, że to przywiązanie może stać się trucizną dla świętej uczciwości, trucizną, która ci zdaje się słodką i niewróżącą złych następstw.

45. Między truciznami są wiele gorzkich, lecz są też i słodkie; nie byłoby nieporządnym i nie otrułby się ten, co powstrzymałby się od jedzenia tylko trucizn gorzkich, a jadłby słodkie?

46. Więc rozumieć dobrze, gdybyś uczuł rodzące się w sercu jakie szczególne przywiązanie do jakiego stworzenia, dla tego tylko, że zdawałoby ci się piękném i wdzięczném z powierzchowności, oddal z twego serca to przywiązanie: nie jest bowiem rzeczą dobrą dla młodzieńca, może być fatalną dla jego

uczciwości. Gdy podrośniesz w lata przyznasz że ta książeczka mówi dobrze.

47. Nadto polecam ci, abyś strzegł baczenie twoich oczu: nie tylko powstrzymując się od przypatrywania się rzeczom sprośnym i gorszącym, co byłoby jawnym grzechem przeciw świętej uczciwości; lecz ci polecam, abyś nie zważał nigdy na piękność i wdzięk, o których ci mówiłem, gdyż jeśli poczniesz się przypatrywać nawet nie chcąc, powstaną ci w sercu owe przywiązania niebezpieczne, których powinienes unikać dla utrzymania świętą uczciwość.

48. Jeśli ci podoba się widzieć rzeczy piękne, masz kwiaty, masz owoce, ogródki warzywne, ogrody kwiatowe; masz tyle innych rzeczy na tej ziemi, na których wyrzył Pan Bóg dziwne ślady piękności, która zadawalnia wzrok i nie może zranić serca. Na te przedmioty zwracaj też oczy i przypatruj im się jak chcesz, starając się dowodzić z piękności tego dzieła ręki Boga, o niepojętej piękności ich Twórcy: lecz na piękność ludzkich stworzeń, osobliwie jeśli są płci innej, nie zważaj nigdy.

49. Nadto dla ustrzeżenia święte

uczciwości' konieczném jest, abyś strzegł się ciekawości wiedzieć o tych rzeczach, o których ci nie należy wiedzieć, i wstydzilibys się zapytać o nie swoich starszych.

50. Bardzo miej baczność, aby ciekawość nie pociągnęła się do czytań nieprzystojnych dla ciebie; romansów, komedyj, poezyj miłosnych; o! cóż za zarazy są one dla młodzieńców!

51. Powinieneś też unikać poufałości z osobami płci innéj; bo nie jest rzeczą przyzwoitą udawać się z nimi dla przepędzenia czasu, zatrzymywać się z nimi po za koniecznością. Byłoby też gorzej, gdyby chciały płasnąć z tobą.

52. Dla tych towarzyszków, albo szkoły, albo pracowni, albo rozrywki, miej zawsze winne uszanowanie, i nie uchybiaj nigdy prawidłom grzeczności z żadnym. Muszę cię tu ostrzedz, że jest rzeczą przeciwną grzeczności kłaść ręce na kogo, szydząc i żartując. Która rzecz gdy się uczyniła z osobami płci innéj, byłoby uchybienie znaczniejsze.

53. Wiedz o tém, że ta przestroga jest owego świętego tak wesołego, żartobliwego i takiego nieprzyjaciela skrupułów, św. Filipa Neryusza, który, jako

mówi jego żywot, „chciał, aby się strze-
gli młodzieńcy jako zarazy dotykania
się jeden drugiego nawet rąk.“ Tém
bardziej zabraniał, aby żartowali mło-
dzieńcy z panienkami, chociażby byli
bracia i siostry.

54. Potrzeba też, abyś unikał pewnych
zabaw, które święci zawsze uważali za
niebezpieczne, szczególnie twemu wiekowi.
Temi są teatry i tańce. O! cóż za nie-
bezpieczeństwa w tych zabawach! Jeśli
nie chcesz temu wierzyć, płakać potém
będziesz, żeś nie wierzył.

55. Powinieneś nadto zachowywać św.
skromność nawet wtedy gdy żadne oko
cię nie może widzieć; i strzeż się bar-
dzo też, będąc sam jeden, czynić, jakiej
czynności albo dawać jakiego spojrzenia,
co wstydzilibyś się czynić, gdyby widzieli
albo wiedzieli twoi starsi.

56. Mówię zaś raz trzeci „twoi star-
si;“ albowiem niektórych rzeczy nie
wstydzisz się między osobami małolet-
niemi i mało rozsądnemi, lecz też są
brzydkimi rzeczami, dla tego też czynią
wstyd, kiedy dochodzą do wiadomości
osób rozsądnych i podeszłego wieku.

57. Przetoż gdyby zły duch cię kusił,

abyś popełnił którą z tych złości, albo dodawał odwagi, mówiąc ci, „że nikt cię nie widzi,” odpowiedz mu natychmiast: „Widzi mię Bóg, który jest tu obecnym, a nie chcę stracić uszanowania dla Jego nieskończonego Majestatu; widzi mię mój Anioł stróż, a nie chcę, aby musiał wstydzić się zostawać w mojem towarzystwie. Widzisz mię też i ty, brzydka bestyo, który zaledwie popełnię zły czyn, zanotujesz go dla oskarżenia mię przed trybunałem Boga.”

58. Chcę abyś wiedział przestrogę, jaką dawał ze strony świętej uczciwości Bł. Ojciec Hiacynt: „Obchodź się z ciałem twojem jako z ciałem świętym.”

Rozumiesz z jaką skromnością, z jaką ostrożnością, z jakim uszanowaniem obchodzi się z ciałem świętym?

Zważ zaś, że istotnie twoje ciało powinno być uważane jako święte, albowiem było poświęcone w chrzcie, w bierzmowaniu, i poświęca się ustawicznie w przeniejświętszej Komunii; oprócz tego twoje ciało, jako dusza twoja, jest rzeczą przeznaczoną do nieba.

59. Wszystkie te przestrogi trzymaj dobrze w pamięci, miej zawsze dla nich

wielki szacunek, chociażby ci się zdawały rzeczami małej wagi. Obecnie może nie będziesz mógł jeszcze rozumieć ważności, jaką mają: miej cierpliwość, zrozumiesz potem.

60. A gdybyś się znajdował z osobami, któreby gardziły temi przestrogami, jako skrupułami i jako następczeniami przeciwnemi światłu nowoczesnej edukacyi, chociażby te osoby zdawały się być już rozsądnemi, i powiedziałyby, że mówią w dobrym celu; chociażby okazały wielką mądrość i powagę, nie zważaj nigdy na ich słowa, pozwól im szydzić, pozwól im gardzić, pozwól im potępiać jak i ile chcą te przestrogi; takie osoby, jakkolwiek dobrymi i poważnemi chcą okazać się, albo są nieoświecone, albo są złośliwe.

61. Bądź pewnym, że ta cnota, o której ci mówię, podczas gdy jest najpiękniejszą, jest też najdelikatniejszą; przeto nawet najmniejsze rzeczy dostatecznemi są do zranienia jęj i umorzenia w sercu młodzieńców. Biada ci, jeśli nie będziesz chciał mi wierzyć! Dotkniesz się ręką prawdy ze szkodą największą, a łatwo też z utratą duszy twojej.

62. Mówi św. Remigiusz, że większa

część chrześcijan, co się zatracą, zatracą się dla błędów popełnionych przeciw tej cnoty; tak, że wszystkie inne grzechy wzięte razem nie zatracają tyle dusz, ile ich zatracają te jedne, które są przeciw uczciwości.

Prestrogi ze strony święcenia świąt i ze strony uczęszczania do śś. Sakramentów.

63. Święć święto, słuchając Mszy św., lecz pobożnie; albowiem Msza źle słuchana, służy, do profanowania święta zamiast święcenia go.

64. Święć święto, powstrzymując się od wszystkich robót i zajęć, zabronionych. Święto jest dniem świętego odpoczynku.

65. A ponieważ jesteśmy w czasach, w których pracują tak swobodnie w dniach świątecznych jak w powszednich, strzeż się bardzo naśladowania złego przykładu, przekonany, że Bóg karze nie tylko na innym świecie, lecz też i na tym profanatorów świąt.

66. Lecz tego nie dość: powinienes słuchać kazania albo wykładu Ewangelii, a nadewszystko katechizm. Jeśli ci przykro słuchać słowa Bożego, to znaczy, że ci przykro nauczyć się umiejętności,

sztuki zbawienia duszy, i nieomylnie zatracisz się;“ Kto nie słucha słowa Bożego, nie należy do Boga:“ jest wyrok Pana naszego Jezusa Chrystusa.

67. Uczęszczaj też do śś. Sakramentów wedle nastrączenia twego spowiednika. Spowiednik zna osobliwe potrzeby duszy, i tylko on może powiedzieć, oprócz przykazania kościoła świętego, jak często ci potrzeba do nich uczęszczać.

68. To jest ruiną tylu młodzieńców, że nie chcą słuchać spowiednika, kiedy im przepisuje czas, w którym powinni spowiadać się i komunikować się. Pochodzi od tego nieposłuszeństwa, że nie poprawiają się nigdy w swoich grzechach i rosną we wszystkie wady.

69. Gdyby wszyscy młodzieńcy uczęszczali do śś. Sakramentów, kiedy im jest przepisano od spowiednika, żyliby wszyscy ze świętą bojaźnią Bożą, i byliby wszyscy dobrymi chrześcijanami. Bądź więc posłusznym, bądź posłusznym spowiednikowi.

Przestrogi ze strony modlitwy.

70. Modlitwa jest to środek, który ci wyjednywa i zachowuje ci w sercu cnoty

i łaski, które są ci potrzebne dla zbawienia duszy twojej. Kto modli się do-
stępnie zbawienia, mówią święci, kto nie
modli się zostaje potępionym.

71. Zresztą polecam ci odmawiać rano
i wieczorem twoje modlitwy i nie opuścić
ich nigdy dla jakiegoś pozoru.

72. Chociaż powinienes z rana pójść
wcześnie albo do szkoły, albo do roboty,
zmów, pierwój twoje modlitwy, wstawszy
nieco prędej: chociaż wieczorem jesteś
znużonym i chcesz spać, zmów zawsze
twoje modlitwy, bo przymusiwszy się
zwyciężysz znużenie i sen.

73. Odmawiaj je raczej krótkie, nie
mogąc aby były długie, lecz odmawiaj
zawsze. Modlitwa jest pokarmem duszy,
jako chleb jest pokarmem ciała. Dobrze,
kiedy masz pilną robotę, kiedy jesteś
znużonym albo chcesz spać, czyż porzu-
casz dla tego pokarm ciała? Nigdy: więc,
powtarzam, nie porzucaj nigdy modlitw.

74. Przypomnij też kiedy modlisz się,
że rozmawiasz z jego Boskim Majesta-
tem, przetoż módl się pobożnie i ze sku-
pieniem.

Niestety! tylu młodzieńców mówią za-
wsze swoje modlitwy, lecz tak źle i z

takiem lenistwem i niedbalstwem, że zamiast chwaleń Boga obrażają go i znieważają.

75. Polecam ci jeszcze, abyś używał aktów strzelistych we dnie; a te są najkrótsze modlitwy, które mogą się odmawiać pracując, spacerując itd., n. p. „Jezu mój, miej miłosierdzie nademną,—Panie niedopuszczaj, abym wpadł w grzech — Maryo Najświętsza, dopomóż mi—Aniele mój stróżu, towarzyszu mi,” itd.

Te małe modlitwy pomagają do wyjednania wielu tak, i utrzymania serca zjednoczonego z Bogiem.

76. Nadewszystko odmawiaj te albo podobne modlitwy strzeliste, kiedy czujesz, że zły duch albo jaka namiętność, albo jaki zły przykład, albo towarzyszu cię kusi do czynienia złego. Jeśli będziesz prosił natychmiast Pana Boga, aby ci dopomógł, zwyciężysz jakąkolwiek pokusę

Przestrogi ze strony nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny.

77. Kochany młodzieńcze, ty na tym nędznym świecie, masz opiekę w dobrej matce niebieskiej, która stara się o duszę twą z miłością, litością i czujnością tak

wielką, jakiej nie mają o dzieciach swych matki ziemskie, bez tej matki, biedaku cóżby było z duszą twoją?

78. Tą matką niebieską jest Najśw Marya Panna, Matka Jezusa i matka nasza powszechna: Matka łaski, Matka miłosierdzia, skarbnica i szafarka łask Boskich, ucieczka grzesznych, pociecha nadzieja, zbawienie wszystkich dzieci Ewy

79. Ach, kochany młodzieńcze, miej zawsze nabożeństwo do tej dobrej Matki, proś Ją, aby cię miała zawsze pod swoją opieką, aby cię broniła od wszystkich twych nieprzyjaciół.

80. Młodzieniec, mający nabożeństwo do Maryi, jest młodzieńcem żyjącym bezpiecznie od wszelkiego złego.

81. W sposób szczególny ci polecam, abyś każdego wieczora przed udaniem się na spoczynek i każdego poranku zaraz po ubraniu się, uklęknął przed obrazem Maryi, który będziesz miał zawsze blisko twego łóżka, i odmówił trzy Zdrowaś Marya na cześć Jój czystości, dodając modlitwę strzelistą: "Droga matko, strzeż mię od grzechu śmiertelnego."

82. Dla miłości Maryi i duszy twojej nie zapomnij nigdy tego małego nabo-

żeństwa, a bądź pewnym, że nie będzie małe, lecz największe dobro, jakie odniesiesz.

Przestrogi ze strony bojaźni Bożej.

83. Co jest bojaźń Boża? Bojaźń Boża jest to bojaźń grzechu: kto obawia się grzechu, ma prawdziwą bojaźń Bożą; albowiem obawia się owego wielkiego złego, które tylko może pobudzić Boga do karania nas. Więc kiedy ci się mówi, że bój się Boga, to tyle znaczy, gdyby się mówiło: bój się grzechu.

84. Bój się grzechu, i bój się go nadewszystko złe. Owszem bój się jedynie grzechu, bo grzech w istocie jest jedynym prawdziwem złem. Gdzie nie ma grzechu, nie ma nic przeciw świętej woli Bożej, przeto nie ma tam nic złośliwego, nic złego. Trzęsienie ziemi, zaraza, głód, utrata majątku, zdrowia, życia, są kary prawdziwego złego, którym jest grzech: lecz nie są prawdziwem złem, nie mając nic złośliwego przed Bogiem.

85. Więc bój się grzechu, bój się jedynie grzechu, a będziesz miał świętą bojaźń Bożą. Bój się grzechu a przenoś raczej jakiekolwiek nieszczęście, jakakol-

wiek karę, jakąkolwiek śmierć nad popełnienie grzechu. Szczęśliwyś, jeśli dójdziesz do obawiania się nadewszystko grzechu, a bardziej szczęśliwy jeśli dójdziesz do nieobawiania się nic więcej jak grzechu!

86. Przetóż gdyby najmocniejsze pokusy złego ducha, twoich namietności i osób światowych chciały pociągnąć, się do popełnienia grzechu, oprzyj się jakimkolwiek kosztem, nie popełniaj grzechu.

87. Gdyby groźby gospodarza, ojca i jakiegokolwiek osoby najpotężniejszej chciały zmusić cię do popełnienia grzechu, nie postraszaj się nigdy żadną groźbą, znoś wszystko, nie popełniaj grzechu.

88. Pomimo tego gdyby zdarzyło się kiedy, że wpadłbyś w jakiś grzech i straciłbyś łaskę Bożą, wzbudź natychmiast z serca szczerze akty skruchy, która przywróci duszę do łaski już nawet przed spowiedzią, jak cię naucza katechizm; lecz potem jak możesz najprędzej idź wyspowiadać się grzechu popełnionego; strzeż się bardzo ociagać albo dla lenistwa, albo dla wstydu, albo bojaźni.

89. Młodzieniec, zostający w grzechu śmiertelnym, jest zawieszony na nitce

najcieńszéj (takie jest nasze życie) nad otworem piekła, i każdej chwili może być tam strąconym. Czyż zaś będzie podobném, aby znajdowali się młodzieńcy chrześcijanie, którzyby zostawali dni, tygodnie, miesiące w grzechu śmiertelnym, a jedliby, pili, śmiali się i bawili w tym stanie.

Przestrogi ze strony miłości Boga.

90. Pan Bóg chce być kochanym; dla tego ci dał serce, które jest uczynione dla kochania, i rozkazuje ci kochać siebie z całego twego serca. Aby być kochanym przez ciebie, przyszedł na tę ziemię, narodził się w stajence, umarł na krzyżu, pozostał w Przenajświętszym Sakramencie; uczynił ci nieskończone łaski, przyobiegał ci nawet swój raj.

91. On tymczasem jest tak dobrym, jest tak godnym wszelkiéj miłości, że żadne stworzenie ani w niebie, ani na ziemi nie może kochać Go ile jest godzien, aby był kochanym. Gdybyś Go kochał ile Go kochają Serafinowie nieba, kochałbyś Go zawsze mało, nieskończenie mniej jak jest godzien. O młodzieńcze, kochaj więc Boga z całego twego serca.

92. Lecz cóż powinienesz czynić, aby kochać Boga? On sam mówi ci to: „Kto mnie miłuje, czyni co ja mu rozkazuję.“ Zachowaj więc dobrze Jego święte prawo. A jakież dobro za to będziesz miał? On znowu mówi ci to: „Ja miłuję tych, którzy mnie miłują.“ O młodzieńcze, cóż możesz pożądać więcej, jak być kochanym od Boga! jeśli Bóg cię kocha, jeśli Bóg ci życzy dobrze, cóż ci zabraknie na tym świecie albo na innym.

93. Staraj się więc zachowywać zawsze prawo Pańskie, i jeśli chcesz być doskonałym w jego miłości, zachowuj je też w najmniejszych rzeczach.

94. Wiedz przeto, że ta rzecz jest bardzo wielkiej wagi, nie tylko, że Bóg jest godzien wszystkiej miłości i dla tego powinniśmy strzedz się, aby nie sprawić mu nigdy żadnej przykrości nawet najmniejszej: lecz jest też rzeczą bardzo wielkiej wagi, że kto nie strzeże się małych uchybień, wpada z wielką łatwością w wielkie; to jest, kto nie obawia się i nie unika grzechów powszednich, upada łatwo w grzechy śmiertelne.

95. Pamiętaj też, że nie ma i nie może być miłość Boga bez miłości bliźniego,

albowiem owa miłość, co pobudza nas do kochania Boga, pobudza nas do kochania też bliźniego; staraj się więc nie uchybić nigdy miłości względem bliźniego, owszem ćwicz się w niej każdego razu, gdy masz do tego sposobność przypominając sobie, że Bóg przyjmuje jako uczy-nione jemu samemu, co my czynimy dla innych.

96. Strzeż się zemst, nienawiści, pogard, szemrań, i czyn twoim podobnym wszystko dobre, jakie możesz: są ci przyjaciele, są nieprzyjaciele nie to nie znaczy, czyn dobrze dla miłości Boga, aby mu sprawić jedynie upodobanie.

97. A ponieważ miłość bliźniego dzieli się na cielesną i duchowną, ćwicz się ile możesz w jednej i drugiej.

98. O! jakże przyobiecuje dobrze, i jak jest miłym Bogu ów młodzieniec, który się okazuje czułym na potrzeby swego bliźniego, wspomagając go w nich ile może!

99. Lecz nadewszystko miej uwagę na miłość duchowną, którą szczególnie młodzieńcy mniej wykonują. Przeto jeśli możesz pożyczyć dobre książki, pożycz mu: jeśli możesz poprowadzić innych na

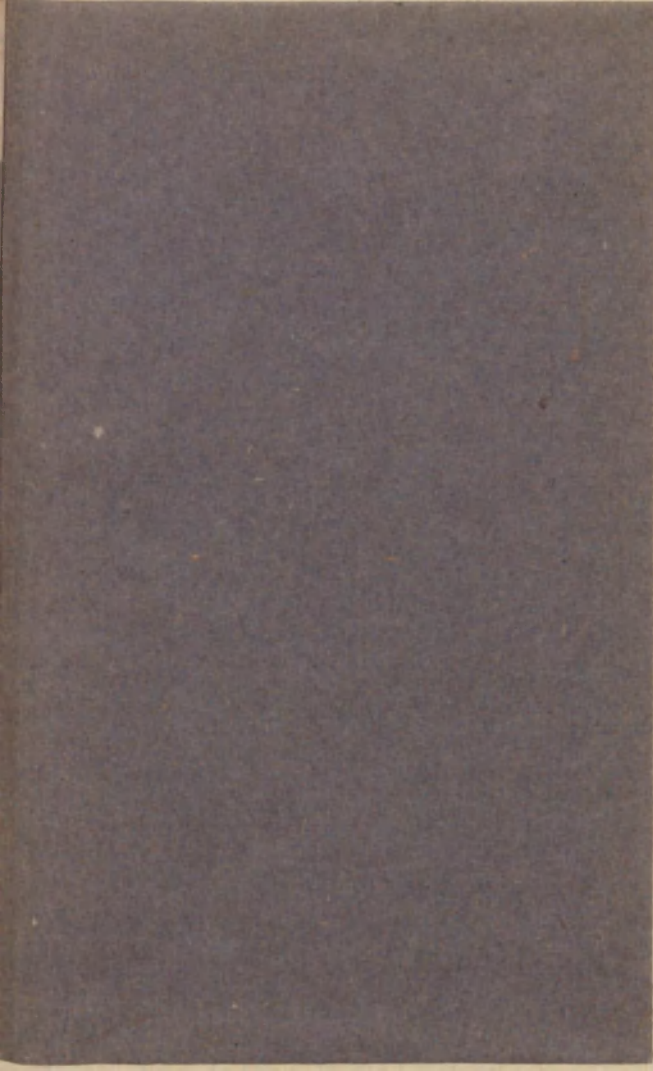
słowo Boże, do śś. Sakramentów, do pobożnych zgromadzeń, poprowadź ich. Dobrym sposobem poprawiaj wady twoich towarzyszków, nastrecaj im ćwiczenie się w chrześcijańskich cnotach, staraj się, aby wszyscy stali się dobrymi chrześcijanami jako powinienes być ty.

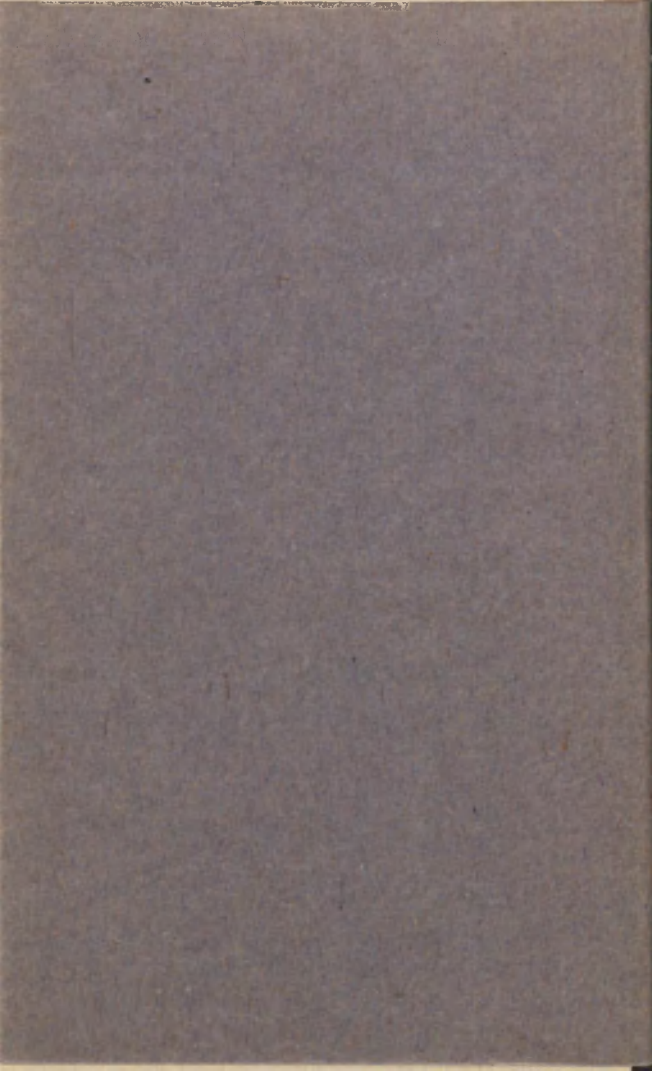
100. Młodzieniec kochający Boga, pała pragnieniem widzenia, aby wszyscy inni byli jego miłośnikami.

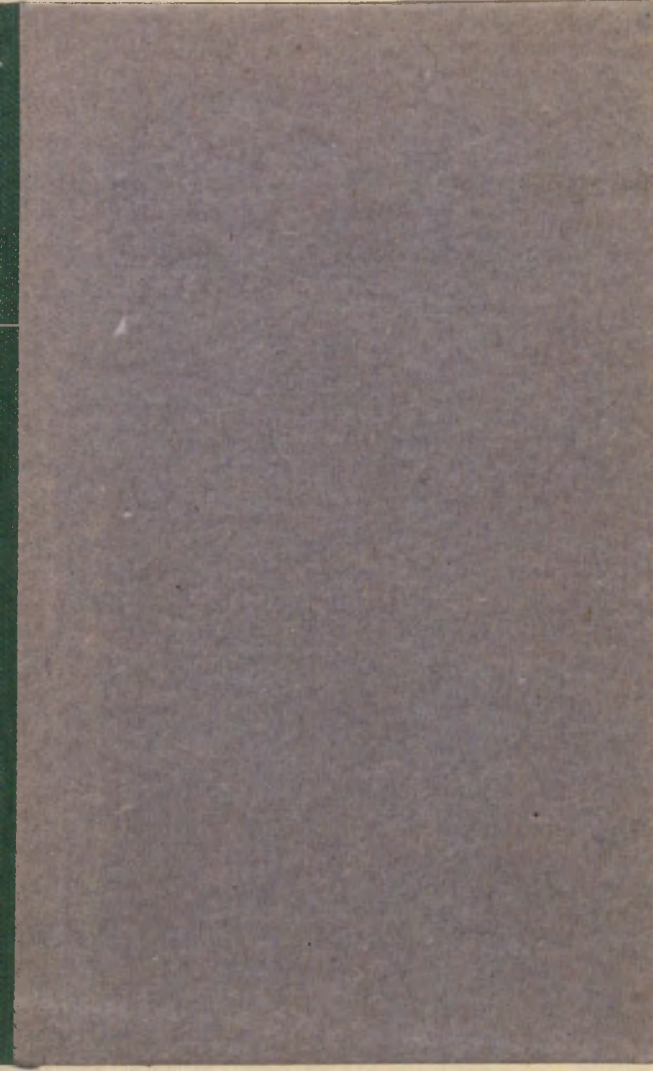
101. Lecz ten piękny ogień miłości Bogu powinienes zachowywać, a czém? Czynieniem często aktów miłości Boga. Mów często z sercem, nawet w sposób modlitwy strzelistej, we dnie: „Mój Boże, kocham Cię, nadewszystko. Kocham Cię z całego serca. Życzę Ci wszystko lepsze niż innym“ itd.

W taki sposób ten piękny ogień nie zagaśnie w sercu twojem: lecz będzie zawsze rósł, aż staniesz się doskonałym miłośnikiem Bożym, prawdziwym i doskonałym chrześcijaninem. Niech Bóg uczyni. Amen.









Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000444494



I 213284